

ISSN 1642-6045



Miesięcznik Parafii MB Królowej Polski

GŁOS

Arki Pana

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Kraków-Bieńczyce

Lipiec-Sierpień 2022

Rok/XXVII Nr 07-8 (444-445)



15 SIERPNIA – WNIEBOWZİCİE NAJŚWİETSZEJ MARYI PANNY

CEL OSTATECZNY
- DOSTAĆ SIĘ DO NIEBA! s.2

KALENDARZ LITURGICZNY LIPIEC- SIERPIEŃ 2022 R.

LIPIEC

1. Św. Ottona, biskupa
2. NMP TUCHOWSKIEJ
3. ŚW. TOMASZA APOSTOŁA
4. Św. Marii Goretti, dziewicy i męczennicy
6. Bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy
8. Św. Jana z Dukli, prezbitera
11. ŚW. BENEDYKTA, OPATA, patrona Europy
12. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika
13. Świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta
14. Św. Kamila de Lellis, prezbitera
15. Św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła
16. Najśw. Maryi Panny z Góry Karmel
18. Św. Szymona z Lipnicy, prezbitera
20. Bł. Czesława, prezbitera
21. Św. Wawrzyńca z Brindisi, prezbitera i doktora Kościoła
22. Św. Marii Magdaleny
23. ŚW. BRYGIDY, ZAKONNICY, patronki Europy
24. Św. Kingi, dziewicy
25. Św. KRZYSZTOFA, męczennik, patron kierowców
25. ŚW. JAKUBA, APOSTOŁA
26. Świętych Rodziców NMP Joachima i Anny
27. Św. Sarbeliusza Makhlu, prezbitera
28. Św. Marty
29. Św. Piotra Chryzologa, biskupa i doktora Kościoła
30. Św. Ignacego z Loyoli, prezbitera

SIERPIEŃ

1. Św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła
4. Św. Jana Marii Vianneya, prezbitera
5. Rocznica poświęcenia rzymskiej Bazyliki Najśw. Maryi Panny
6. PRZEMIENIENIE PAŃSKIE
7. Bł. Edmunda Bojanowskiego
8. Św. Dominika, prezbitera Wsp. dowolne
9. ŚW. TERESY BENEDYKTY OD KRZYŻA,
10. ŚW. WAWRZYŃCA, DIAKONA I MĘCZENNIKA
11. Św. Klary, dziewicy
12. Św. Joanny Franciszki de Chantal, zakonnic
13. NAJŚW. MARYI PANNY KALWARYJSKIEJ
14. ŚW. MAKSYMILIANA MARI KOLBEGO
15. WNIEBOWZİĘCIE NAJŚW. MARYI PANNY
16. Św. Stefana Węgierskiego
17. ŚW. JACKA, PREZBITERA, patrona archidiecezji
19. Św. Jana Eudesa, prezbitera
20. Św. Bernarda, opata i doktora Kościoła
21. Św. Piusa X, papieża
22. NAJŚW. MARYI PANNY, KRÓLOWEJ
24. ŚW. BARTŁOMIEJA, APOSTOŁA
25. Św. Ludwika
26. NAJŚW. MARYI PANNY CZĘSTOCHOWSKIEJ,
27. Św. Moniki
28. Św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła
29. Męczeństwo św. Jana Chrzciciela

15 SIERPNIA – WNIEBOWZİĘCIE NAJŚW. MARYI PANNY

CEL OSTATECZNY – DOSTAĆ SIĘ DO NIEBA !

Kiedy patrzymy w niebo, do którego Maryja została wzięta ze swoim ciałem i duszą, każdy z nas musi zadać sobie to pytanie: Czy jestem podobny do Maryi? Ale przy tym pojawia się kolejne trudne pytanie: Czy dziś niebo jest dla nas możliwe? Czy my mamy szansę na pójście do nieba? W szukaniu odpowiedzi na tak zadane pytania, być może nasuwają się nam od razu wątpliwości, że Maryja miała przecież łatwiej, bo była wybrana przez Boga i obdarzona przez Niego specjalnymi łaskami i darami. Z pewnością niektóre z tych myśli są uzasadnione, bo przecież przez nasze słabości różnimy się od Maryi. Jednak pamiętajmy, że i my możemy dostać łaski nieba. Bo przecież całe nasze życie zmierza do tego, aby do nieba dojść. To jest cel naszego życia.

W 2017 roku głośno było w mediach o zamordowanej w Boliwii 25-letniej Helenie Kmieć, która odbywała tam staż misyjny jako wolontariuszka, opiekując się ubogimi dziećmi. Kiedyś jako stewardessa, wypełniając ankietę dla linii lotniczych, tak napisała



o swoich planach: „Na najbliższy rok: uporządkowanie, nauczyć się języka hiszpańskiego; na następne pięć lat: rodzina, praca dająca satysfakcję i być bardziej dla innych; plan długoterminowy – dostać się do nieba – to jest mój cel ostateczny”.

Nasze plany życiowe są ważne: założyć rodzinę, zbudować dom, rozwijać karierę czy założyć swoją firmę. To wszystko jest potrzebne, ale przede wszystkim ma to nam pomóc, a nie przeszkodzić w naszej życiowej drodze do nieba. Cóż z tego, że zdobędziemy sławę, majątek czy poważanie wśród ludzi, jeżeli stracimy to, co najważniejsze, czyli niebo.

A niebo jest jak miasto położone na wysokiej górze, do którego nie można po prostu wjechać, ale trzeba się wspinać. Ci, którzy są zbyt leniwi, aby się wdrapywać, mogą go nie zdobyć, podobnie jak ludzie źli, którzy nie chcą go szukać. Jeśli jesteśmy obojętni wobec nieba w tym życiu, to będzie nam trudno zbliżyć się do niego w momencie śmierci. Skąd weźmiemy wtedy siły do osiągnięcia nieba, jeśli przez całe nasze życie było ono lekceważone...

ISSN 1642-6045



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczykach
Zespół redakcyjny: Ks. mgr lic Piotr Waligóra – asystent kościelny, Tadeusz A. Janusz – redaktor naczelny; Maria Wileńska – sekretarz redakcji; Małgorzata Modzelewska; Stanisław Malara; Tadeusz Palka – foto; Adres redakcji: 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl. Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 3 zł.

Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana” można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji; Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.

Głos Arki Pana w internecie: www.arkapana.pl/index.php/aktualnosci/glos-arki-pana.html

14.08. – ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

ZWYCIĘŻYŁO DOBRO

Michał Micherdziński (†2006) przez pięć lat był więźniem obozu koncentracyjnego KL Auschwitz, gdzie spotkał osobiście św. Maksymiliana Marię Kolbego. Był jednym z ostatnich świadków obozowego apelu 29 lipca 1941 roku, podczas którego o. Maksymilian Kolbe zgłosił się dobrowolnie pójść na śmierć w zamian za współwięźnia. Micherdziński w rozmowie z o. Witoldem Pobiedzińskim OFMConv zamieszczonym na portalu franciszkanie.pl oraz na łamach Frondy powiedział - dostąpiłem ogromnej łaski, z o. Maksymilianem przebywałem w jednym bloku, stałem z nim w jednym szeregach w czasie selekcji na śmierć. Byłem naocznym świadkiem jego heroicznej ofiary, która mi i innym więźniom przywróciła nadzieję. Poniżej drukujemy fragmenty tej rozmowy:

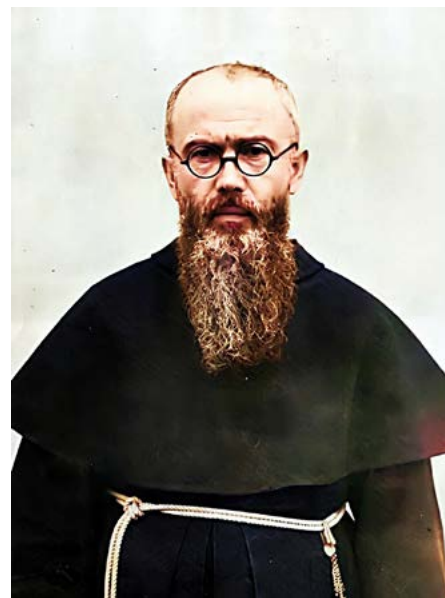
We wtorek 29 lipca 1941 roku, około godziny 13.00, tuż po apelu południowym, zawyła syrena obozowa. Ponad 100 decybeli niosło się po obozie. W brygadach roboczych więźniowie w pocie czoła spełniali swoje obowiązki. Wycie syren oznaczało alarm, a z kolei alarm oznaczał, że w jednej z brygad zabrakło więźnia. Esesmani natychmiast przerwali pracę i zaczęło się konwojowanie więźniów do obozu na apel, aby sprawdzić stan liczbowy. Dla nas, którzy pracowaliśmy przy budowie pobliskiej fabryki gumy, oznaczało to siedmiokilometrowy marsz do obozu. Byliśmy popędzani, żeby iść prędzej. Apel wykazał rzecz tragiczną: na naszym bloku 14a brakowało więźnia. Kiedy mówię "na naszym" bloku, mam na myśli o. Maksymiliana, Franciszka Gajowniczkę, mnie i innych. Była to wiadomość przerażająca. Zwolniono wszystkich pozostałych więźniów, pozwolono im pójść na bloki, a nam ogłoszono karę - stanie na baczność bez czapek, dzień i noc, o głodzie. Noc była bardzo zimna. Kiedy esesmani mieli zmianę warty, kuliliśmy się do siebie metodą pszczoły: stojący na zewnątrz ogrzewali tych w środku, a potem była zmiana. Wielu starszych nie wytrzymało mordęgi stania w nocy i na zimnie. Oczekiwaliśmy, że choć trochę ogrzeje nas słońce. Ale spodziewaliśmy się także najgorszego. Rano

oficer niemiecki wykrzyczał w naszym kierunku: "Ponieważ z waszego bloku uciekł więzień, a wy nie dopilnowaliście tego i nie przeszkodziliście temu, dlatego dziesięciu z was umrze śmiercią głodową, ażeby pozostali zapamiętali, że nawet najmniejsza próba ucieczki nie będzie tolerowana". Zaczął selekcję.

Cała grupa poszła na początek pierwszego szeregu, na przedzie dwa kroki przed nami stał niemiecki kapitan. Patrzył w oczy jak sęp, mierzył każdego i co chwilę podnosił prawą rękę i mówił: "Du!", czyli "ty". To "du!" oznaczało, że to ty umrzesz śmiercią głodową. I szedł dalej. Esesmani wywlekali biedaka z szeregu, zapisywali numer i odstawiali pod strażą na boku. "Du!" brzmiało jak uderzenie młota w pustą skrzynię. Każdy bał się, że za chwilę palec może pokazać na niego. Przeglądnięty szereg szedł kilka kroków naprzód, tak że między szeregiem przeglądniętym a szeregiem do przeglądu powstało coś w rodzaju korytarza, wolnych pasów o szerokości 3-4 metrów. W ten korytarz wchodził esesmani i znowu padały słowa: "Du! du!". Serca waliły nam jak młotem. W głowie szum, krew pulsowała na skroniach, zdawało się nam, że krew wyskoczy nosami, uszami i oczami. Coś tragicznego.

Ja i o. Maksymilian staliśmy w siódmym szeregu. On stał po mojej lewej ręce, dzieliło nas może dwóch albo trzech kolegów. Gdy szeregow przed nami ubywało, zaczął nas ogarniać coraz większy lęk. Muszę powiedzieć, że jakkolwiek człowiek byłby zdeterminowany i przestraszony, żadna filozofia nie jest mu wtedy potrzebna. Szczęśliwy jest ten, kto ma wiarę, kto ma możliwość do kogo się uciekać, kogoś prosić o łaskę. Modliłem się do Matki Bożej. Nigdy przedtem ani potem, muszę to uczciwie przyznać, już tak żarliwie się nie modliłem. Mimo, że dalej było słychać "du!", to jednak modlitwa wewnętrznie zmieniła mnie na tyle, że byłem spokojniejszy. Ludzie mający wiarę, nie byli już tak przerażeni. Byli gotowi przyjąć przeznaczenie ze spokojem, prawie jak bohaterzy. Jest to wielka sprawa.

Esesmani przeszli koło mnie, omiatając mnie wzrokiem, przeszli koło o. Maksymiliana. "Spodobał się" im stojący na końcu szeregu Franciszek Gajowniczek,



41-letni sierżant wojska polskiego. Gdy Niemiec powiedział "du!" i wskazał na niego, wyrwało się biedakowi z piersi: "Jezus, Maria! Moja żona, moje dzieci!" Oczywiście esesmani nie zwracali żadnej uwagi na słowa więźniów, tylko zapisali jego numer. Gajowniczek później nam przysięgał, że gdyby umarł w bunkrze głodowym, to nie wiedziałby, że taki lament, taka prośba błagalna wyrwała mu się z ust.

Myśleliśmy, że zakończy się ten koszmar stania: głowa bolała, jeść się chciało, nogi popuchły. A tu naraz zrobiło się jakieś poruszenie w moim szeregu. Staliśmy na długość drewniaka, aż tu nagle ktoś zaczął się przeciskać się między więźniami. Był to o. Maksymilian. Szedł krótkim krokiem, bo w drewniakach długim krokiem iść się nie dało, trzeba było je trzymać palcami nóg, żeby nie spadły. Szedł prosto ku grupie esesmanów, stojących w pobliżu pierwszego szeregu więźniów. Wszyscy drżeliśmy, ponieważ było to złamanie jednego z najostrzej i najbrutalniej przestrzeganych zakazów.

O. Maksymilian szedł w więziennym pasiaku, z miską u boku, w drewniakach. Nie szedł jak żebrak, ani też jak bohater. Szedł jak człowiek świadomy wielkiej misji. Stanął spokojnie przed oficerami. Cała świta, która dokonywała selekcji, wszyscy stali i patrzyli po sobie, nie wiedzieli, co robić. Wreszcie opamiętał się kierownik obozu i wściekły, zapytał swojego zastępcę:

– „Was will dieses polnische Schwein?” (pol. Czego chce ta polska świnia?).

Zacząli szukać tłumacza, ale okazało się, że tłumacz jest zbędny. O. Maksymilian w postawie na baczność odpowiedział spokojnie po niemiecku:

– „Ich will sterben für ihn” (pol. Chcę umrzeć za niego)

i wskazał lewą ręką na stojącego obok Gajowniczkę. Padło kolejne pytanie:

– „Wer bist du?” (pol. Kim jesteś?)

– „Ich bin ein polnischer katholischer Priester” (pol. Jestem polskim księdzem katolickim.)

O. Maksymilian, mimo iż wiedział, jak Niemcy traktują polskich księży, nie bał się przyznać do swojego kapłaństwa. Panowała wtedy nieznośna cisza. Każda sekunda wydawała się trwać wieki. Wreszcie stało się coś, czego do dzisiaj nie mogą zrozumieć ani Niemcy, ani więźniowie. Kapitan SS, który zawsze zwracał się do więźniów przez wulgarne „ty”, zwrócił się do o. Maksymiliana per „pan”:

– „Warum wollen Sie für ihn sterben?” (pol. Dlaczego pan chce umrzeć za niego?)

O. Maksymilian odpowiedział:

– „Er hat eine Frau und Kinder” (pol. On ma żonę i dzieci.)

Po chwili esesman powiedział:

– „Gut” (pol. Dobrze).

O. Maksymilian odpowiedział: "Er hat eine Frau und Kinder" - "On ma żonę i dzieci". Oto cały katechizm w pigułce. On uczył wszystkich, co to znaczy ojcostwo, rodzina. On - człowiek mający dwa doktoraty obronione w Rzymie z najwyższą notą summa cum laude, redaktor, misjonarz, wykładowca dwóch wyższych uczelni w Krakowie i Nagasaki. On uważał, że jego życie jest mniej warte, niż życie ojca rodziny! Jakże to był wspaniały wykład katechizmu.

Wszyscy czekali, co się dalej stanie. Esesman był przekonany, że to on jest panem życia i śmierci. Mógł kazać ciężko pobić go za złamanie najbardziej rygorystycznie przestrzegane zakazu występowania z szeregu. A cóż dopiero, jeśli więzień pozwala sobie na wygłaszanie nauk?! Mógł ich dwóch skazać na śmierć przez zagłodzenie. Po upływie kilku sekund esesman powiedział: "Gut" - "Dobrze". Zgodził się z o. Maksymilianem,

przyznał mu rację.

Oznaczało to, że dobro zwyciężyło zło, maksymalne zło. Nie ma większego zła, jak skazać z nienawiści człowieka na śmierć godową. Ale nie ma też większego dobra, jak oddać własne życie, po to, by drugi człowiek mógł żyć. Maksymalne dobro zwyciężyło.

Niemcy pozwolili Gajowniczkowi wrócić do szeregu, a o. Maksymilian zajął jego miejsce. Skazańcy musieli zdjąć drewniaki, były im już niepotrzebne. Drzwi bunkra głodowego otwierane były tylko po to, by wynieść zwłoki. O. Maksymilian szedł w ostatniej parze, pomagał jeszcze iść innemu więźniowi. W zasadzie był to ich własny pogrzeb, jeszcze przed śmiercią. Przed blokiem kazano im ściągnąć pasiaki i wtrącono do celi o powierzchni ośmiu metrów kwadratowych. Zimna, szorstka, mokra posadzka, czarne ściany, światło słoneczne sączone przez potrójne załamanie. Wydarzył się tam kolejny cud. O. Maksymilian, chociaż od 20 lat żył o jednym płucu, przeżył wszystkich. W komorze śmierci żył 386 godzin. Każdy lekarz uzna to za nieprawdopodobne.

Po tym długim okresie umierania niemiecki kat w białym kitlu lekarskim zadał o. Maksymilianowi śmiertelny zastrzyk. A on znowu nie umarł... Musieli go dobić kolejnym zastrzykiem. Umarł w wigilię Wniebowzięcia NMP, jego Hetmanki. Przez całe życie pragnął pracować i umrzeć dla Niepokalanej. To było dla niego największe szczęście.

Długo można by mówić o dziełach, jakie zainspirowała ofiara św. Maksymiliana. On umocnił działalność obozowej grupy oporu - tajnej organizacji więźniarskiej, która od tego wydarzenia dzieliła czas na "przed" i "po" ofierze o. Maksymiliana. Wielu więźniów przeżyło obóz dzięki istnieniu i działalności tej organizacji. Ocalało nas niewielu, dwóch na stu. Ja dostąpiłem tej łaski, jestem jednym z tych dwóch. Franciszek Gajowniczek nie tylko, że ocalał, ale żył jeszcze 54 lata.

Nasz święty współwięzień przede wszystkim ocalał w nas człowieczeństwo. Był duchowym pasterzem w komorze głodowej, wspierał, prowadził modlitwy, rozgrzeszał i wyprowadzał umierających znakiem krzyża na drugi świat. W nas, ocalałych z selekcji, umocnił wiarę



i nadzieję. Pośród tego zatracenia, terroru i zła, przywrócił nadzieję.

17 października 1971 odbyła się w rzymskiej bazylice św. Piotra beatyfikacja o. Maksymiliana Kolbego. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył papież Paweł VI. W uroczystości wzięło udział około 150 tysięcy osób, w tym około 6 tysięcy Polaków, z polską delegacją, której przewodniczył Prymas Polski Stefan kard. Wyszyński. Obecny był m.in. kard. Karol Wojtyła, późniejszy papież i święty oraz Franciszek Gajowniczek ocalony przez o. Maksymiliana Kolbego więzień. Wśród uczestników uroczystości był także współbrat O. Kolbego, towarzysz misji w Japonii Brat Zenon Żebrowski słynny misjonarz w kraju Kwitnącej Wiśni, „apostoł dobroci”, który śpieszył na ratunek nie tylko poszkodowanym przez wojnę czy ludziom bezdomnym i opuszczonym, ale także pokrzywdzonym w wyniku trzęsień ziemi, tsunami, powodzi, pożarów, a nawet tym, którzy tracili pracę z powodu zamykania fabryk i kopalń zarówno w Japonii jak i w innych krajach Azji i Afryki. W drodze na beatyfikację Brat Zeno odwiedził rodzinę w Polsce. Był też w Nowej Hucie gdzie trwała budowa pierwszego kościoła w „mieście bez Boga”. W podziemiu kościoła w Boże Narodzenie 1973 r. została oddana do użytku wiernych kaplica św. Maksymiliana Marii Kolbego zwana Kaplicą Pojednania. Głównym akcentem jej wystroju jest monumentalna postać



św. Maksymiliana, więźnia Auschwitz, w obozowym pasiaku z numerem P 16670. Rzeźba patrona ustawiona w szarym kącie kaplicy przy symbolicznej ścianie śmierci i krematoryjnego pieca, z rękami nienaturalnie wyrzuconymi w obronnym geście jest wymownym symbolem życia zakończzonego w celi śmierci Konzentrationslager Auschwitz. Jej twórcą jest urodzony na Podkarpaciu w Futomie, absolwent i nauczyciel

kenarowskiego Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem, rzeźbiarz Antoni Rząsa.

10 października 2022 r. minie 40 rocznica kanonizacji św. o. Maksymiliana Marii Kolbego przez św. Jan Paweł II, który powiedział m.in.: Ojciec Kolbe upomniał się o prawo do życia, wyrażając gotowość pójścia na śmierć w jego zastępstwie, ponieważ tamten był ojcem rodziny i jego życie potrzebne było

najbliższym. Ojciec Maksymilian Maria Kolbe potwierdził w ten sposób prawo Stwórcy do życia niewinnego człowieka, dał świadectwo Chrystusowi i miłości. Piszcie bowiem apostoł Jan: "Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci" (1 J 3.16).

Oprac. TAJ na podstawie:
www.frona.pl, www.franciszkanie.pl

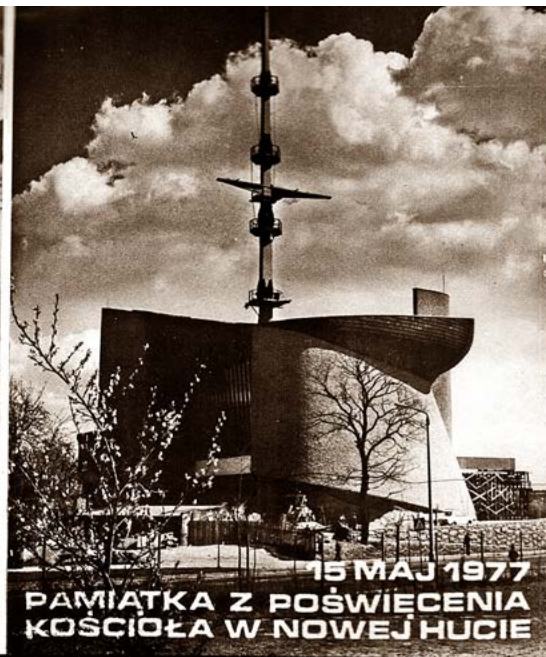
70 LAT PARAFII W BIEŃCZYCACH, CZ. III

KOŚCIÓŁ KRÓLOWEJ POLSKI, KRÓLOWEJ POKOJU I NASZEJ PANI NOWOHUCKIEJ

W tym roku obchodzimy 70. rocznicę erygowania parafii w Bieńczycach /15 czerwca 1952 r./, 45-lecie konsekracji Arki Pana /15 maja 1977/, 30-stą rocznicę koronacji papieskimi koronami łaskami słynącej figury Matki Bożej Fatimskiej /13 września 1992 r./, i 10. rocznicę odznaczenia parafii bieńczyckiej medalem „Cracoviae Merenti” /19 września 2012 r./

Po wydarzeniach 1960 r., które przeszły do historii pod nazwą Obrona Krzyża Nowohuckiego z probostwa został odwołany ks. Mieczysław Satora, który w okresie wystąpień w obronie krzyża z jednej strony spełniał polecenia władz kościelnych, z drugiej - polecenia Służby Bezpieczeństwa, która nim dowolnie sterowała - napisał ks. Tadeusz Isakowicz-Zalewski. Krzyż pozostał na swoim miejscu lecz kościół nie został wybudowany - stanęła tam szkoła tysiąclatka. Dziś w tym miejscu stoi kościół Najśw. Serce Pana Jezusa, a historyczny krzyż w 2007 r. zastąpił pomnik Krzyża Nowohuckiego. Po 1960 r. parafią przez prawie pięć lat administrowało pięciu młodych wikarych. Za całość odpowiadał ks. Eugeniusz Sukiennik. Próby wybudowania świątyni nadal kończyły się niepowodzeniem.

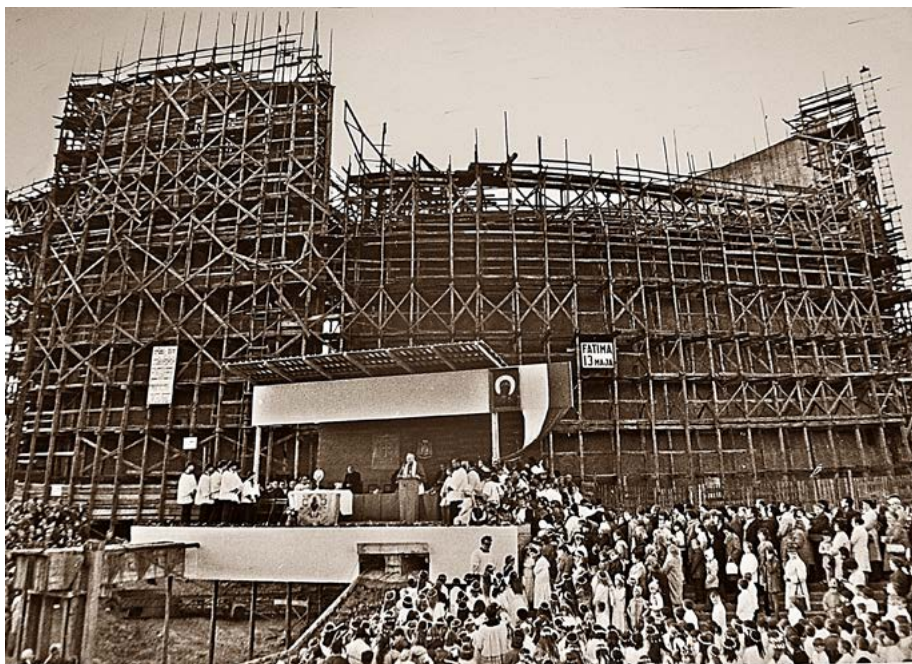
Sprawą opieki duszpasterskiej nad wiernymi w Nowej Hucie od początku interesował się młody od października 1958 r. biskup Karol Wojtyła, który - wobec kłopotów zdrowotnych abp. Eugeniusza Baziaka - administrował diecezją krakowską i podejmował kluczowe



decyzje również w sprawie Nowej Huty. Po wydarzeniach z 27 kwietnia 1960 r. podjął intensywne starania o uzyskanie pozwolenia na wybudowanie w Bieńczycach świątyni niezależnie od lokalizacji, wspierając wysiłki powołanego przez siebie w 1965 r. proboszcza bieńczyckiej parafii ks. Józefa Gorzelanego, dotychczas pierwszego proboszcza i budowniczego kościoła w Filipowicach. Ostatecznie zezwolenie otrzymał w 1967 r. Było to pozwolenie na rozbudowę kaplicy. Na rozpoczęcie budowy pierwszą łopatę wbił kard. Karol Wojtyła.

Projekt kościoła w stylu schyłkowego modernizmu stosowanego przez Le Corbusiera (brutalizm architektoniczny

wykorzystuje surowy beton – fr. béton brut) przygotował i czuwał nad jego realizacją inż. architekt Wojciech Pietrzyk, za konstrukcję odpowiadał prof. Jan Grabacki i jego zespół. Budowa rozpoczęła się w 1967 r., i trwała z ogromnymi przeszkodami dziesięć lat, bowiem od początku władza starała się na wszelkie sposoby utrudnić budowę - nawet zatwierdzenie projektu kościoła rozciągało się w czasie, bo robiono to na raty, zatwierdzając stopniowo kolejne elementy całego projektu. Nie udzielano również pozwolenia na korzystanie ze sprzętu państwowych przedsiębiorstw, a dyrektorów, którzy pomagali karano. Kościół powstał dzięki zaangażowaniu mieszkańców Huty i bardzo wielu ludzi z całego świata, którzy



wspierali budowę i finansowo i wkładem własnej pracy. Gdy po dziesięciu latach świątynia była ukończona, 15 maja 1977 r. kardynał K. Wojtyła uroczystie konsekrował świątynię pw. MB Królowej Polski – Arkę Pana w Nowej Hucie Bieńczyce.

Arka Pana zajmuje plac między ulicami Obrońców Krzyża i Fatimską. Jest to budowla orientowana, zbudowana na planie centralnym, ma asymetryczną formę o zaokrąglonych z każdej strony elewacjach. Masywny dach wykonany jest z gontu, a jego zaokrąglony kształt przypomina rozpostarty szeroko na wietrze żagiel. Elewacje kościoła są na całej wysokości obłożone otoczkami, a mury częściowo przeszklone. Użyte materiały i faktura elewacji oraz dachu dodają potężnej, niesymetrycznej bryle kościoła dużo ekspresji. Jej kształt wyjaśnia pochodzenie nazwy „Arka Pana” – kościół bowiem przypomina potężną łódź, nad którą jak maszt dominuje wysoki Krzyż ze złotą koroną.

Kościół jest jednonawowy z prezbiterium. Wnętrze świątyni utrzymane w pewnej skromności a nawet surowości. Na jego wystrój składa się tylko kilka, ale za to najwyższej klasy artystycznej i głębokiej symbolice elementów, takich jak - ołtarz z surowego bloku marmuru karraryjskiego, który swoim kształtem przypomina otwartą dłoń, tabernakulum, które ma kształt kuli ziemskiej, otoczonej przez dwa stalowe sferyczne pierścienie. W ścianie tabernakulum umieszczony został kamień z Księżyca przekazany Ojcu Świętemu Pawłowi VI przez załogę Apollo 11. Papież ten kamień podarował kardynałowi Wojtyłce dla Arki Pana.

Obraz Patronki kościoła MB Zbaraskiej został w 1979 r. poświęcony przez Ojca świętego Jana Pawła II w Mogile. W ostatnim czasie został on pozbawiony symbolicznych oryginalnych, stalowych koron, z przerobionym tłem i „goły” został powieszony na dawnym miejscu. Na uwagę zasługują wysokiej klasy organy. Po lewej stronie nawy przy antresoli uwagę przykuwa rzeźba wybitnego polskiego twórcy Bronisława Chromego pt. „Z Życia do Życia” oraz Galicyjska Droga Krzyżowa Mariusza Lipińskiego namalowana w latach 1980 – 1983 a przedstawiająca Mękę Chrystusa w scenerii polskiej wsi.

W podziemi kościoła pod nawą, znajduje się Kaplica

Pojednania, w której znajduje się na fere-tronie figura „Matki Boskiej Pancernej” – nieduża rzeźba (około 60 cm wysokości), którą wykonano z odłamków wyjętych z ciał polskich żołnierzy, walczących w 1944 o Monte Casino. W Kaplicy Pojednania zobaczymy jeszcze rzeźby innego wielkiego polskiego artysty Antoniego Rząsy: rzeźbioną postać św. Maksymiliana Kolbe oraz Piety Polskie, małe kompozycje o wielkiej sile ekspresji, nawiązujące do historii Polski.

Pod prezbiterium znajduje się tzw. grota, ze ścianką z kamieniem węgielnym Arki Pana i stanowi miejsce kultu ukoronowanej papieskimi koronami w 1992 r. figury Matki Bożej Fatimskiej oraz miejsce wieczystej adoracji Najśw. Sakramentu. Figura MB Fatimskiej ustawiona dotychczas na tle historycznej mandorli - słonecznej złotej aureoli, otaczającej postać Maryi i symbolizującej Jej boskie macierzyństwo – została zastąpiona obecnie imitacją marmuru, a z wot zawieszonych wcześniej na delikatnej, prawie niewidocznej siatce, została utworzona „cieżka” instalacja, która zdominowała małe wnętrze i samą postać Maryi.

Na zewnątrz kościoła na uwagę zasługuje 8 dzwonów o imionach osób zasłużonych dla budowy kościoła, tworzących mały karylion i co godzinę grających melodie pieśni kościelnych. W październiku 2009 r. na dużym, surowym wapiennym głazie na schodach placu Fatimskiego został ustawiony pomnik z brązu św. Jana Pawła II włoskiego artysty Carlo Balljana „Wiatr



nadziei” podarowany dla Arki przez kard. Stanisława Dziwisza. Pomiędzy antresolą kościoła a „klasztorkiem” usytuowany jest połowy ołtarz fatimski, a pod wiszącą ścianą żaglową świątyni z figurą Chrystusa Frasobliwego - Nowohucka Golgotai metalowe tabliczki z nazwiskami mieszkańców Bieńczyce, którzy zginęli podczas II wojny światowej. Przy ul. Obrońców Krzyża, naprzeciw plebanii 16 grudnia 2021 r. abp Marek Jędraszewski odsłonił i poświęcił figurę Matki Bożej Królowej Pokoju autorstwa Czesława Dźwigaja.

TAJ



30-LECIE KORONACJI NASZEJ PANI NOWOHUCKIEJ (CZ. III)

OTOCZONA PIETYZMEM I CZCĄ

W tym roku bieńczycka parafia obchodzi 30-stą rocznicę koronacji papieskimi koronami łaskami słynącej figury Matki Bożej Fatimskiej - „Naszej Pani Nowohuckiej”, /13 września 1992 r./ oraz 40-lecie zabójstwa Bogdana Włosika podczas „Fatimy” 13 października 1982 r.

Kult Matki Bożej Fatimskiej, Naszej Pani Nowohuckiej, rozszerzał się i umacniał. W 1991 r. proboszczowie obydwu istniejących wówczas w Arce Pana parafii Matki Bożej Królowej Polski – ks. Karol Jarosz i Najświętszego Serca Pana Jezusa – ks. Jan Gwizdoń, doszli do przekonania, że nadeszła stosowna chwila, aby podjąć starania o pozwolenie na koronację figury Matki Bożej Fatimskiej i w tej sprawie zwrócili się z prośbą do metropolity krakowskiego ks. kard. Franciszka Macharskiego. Już 13 października tego roku, podczas Fatimy ogłoszono, że ks. kardynał wyraził zgodę na przygotowania do koronacji. Rozpoczęły się gorące modły w tej intencji; Msze święte, zainicjowano wędrówkę pokutnego różańca w rodzinach obu parafii, do Arki Pana przychodzą zorganizowane pielgrzymki wiernych z wszystkich sąsiednich parafii.

Ks. kard. Franciszek Macharski 27 stycznia 1992 r. wystąpił do Prymasa Polski o zgodę na koronację, pisząc m.in.: Jestem głęboko przekonany, że to fatimskie orędzie żywe dzięki kultowi, było podstawowym czynnikiem duchowym w zwycięskiej walce o podstawowe prawa ludu Bożego do publicznego wyznawania wiary religijnej i tworzenia nowych wspólnot parafialnych... Matka Boża Fatimska była i jest nadal otaczana pietyzmem i czcią przez cały rok i jest nawiedzana w każdy dzień. Maryja wzywa tu do nowej ewangelizacji rzesz robotniczych w tym ogromnie trudnym czasie jaki przeżywamy.

Po wyrażeniu zgody przez Konferencję Episkopatu i uzyskaniu dekretu ks. Prymasa z 6 lutego 1992 r. podjęto starania, aby Nowohuckiej Pani włożyć na skronie koronę papieską. W tym celu, ks. Kardynał i proboszczowie obydwu parafii wystosowali pismo do Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Stolicy Apostolskiej. W dniu 30 marca 1992 r. Kongregacja wyraziła zgodę na koronację. Ojciec Święty Jan Paweł II przesłał oficjalne Breve Apostolskie, z podpisem



ks. kard. Angelo Sodano, będące ostatecznym dokumentem potwierdzającym akt koronacji, którą wyznaczono na dzień 13 września 1992 r. – w 75 rocznicę objawień w Fatimie. W ramach bezpośrednich przygotowań podjęto szereg prac i inicjatyw mających na celu duchowe przygotowanie wiernych oraz uświetnienie i upamiętnienie uroczystości. Metropolita krakowski ks. kard. Franciszek Macharski do wiernych archidiecezji skierował „Słowo przed koronacją figury Matki Bożej Fatimskiej w Nowej Hucie-Bieńczycach”, które odczytano we wszystkich kościołach archidiecezji w niedzielę 6 września 1992 r. Duchowo wierni przygotowywali się podczas poprze nowenny oraz rekolekcji parafialnych głoszonych przez jezuickich misjonarzy o. Stanisława Móla SJ i o. Janusza Podsadę SJ. Zwrócono się do krakowskiego poety Marka Skwarnickiego o ułożenie specjalnej modlitwy do Matki Bożej Fatimskiej. Jej tekst został oficjalnie zatwierdzony przez Kurię Metropolitalną (imprimatur). Zmieniony został wystrój Groty, założono ozdobne kraty. Parafia przygotowała także pamiątkowy medal (pozlacany, posrebrzany i brązowy). Z jednej strony przedstawia Figurę MB Fatimskiej i dookoła napis: „Naucz nas wolności”, u stóp po lewej stronie orzeł. Na odwrocie kościół Arka Pana z napisem: „Koronacja Matki Bożej Fatimskiej,

Kraków – Nowa Huta”.

Wydrukowano i wysłano specjalne zaproszenia. Podano na nich zgodnie z zamierzeniem informację, że aktu koronacji Łaskami Słynącej Figury Matki Bożej Fatimskiej w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Krakowie – Bieńczycach dokona Franciszek Kardynał Macharski Metropolita Krakowski. Z powodu choroby ks. Kardynał ostatecznie nie mógł tego aktu dokonać. Niemniej, w przeddzień koronacji 12 września 1992 roku, na szpitalnym łóżku poświęcił korony dla Nowohuckiej Pani.

Podobnie jak wiele cennych pamiątek znajdujących się w Arce Pana pochodzi z różnych darów, tak i korona jest darem ks. kard. F. Macharskiego dla Nowohuckiej Pani. Jej historia jest równie ciekawa jak i zaskakująca. Korona powstała z wot, które górale złożyli MB Fatimskiej z pallotyńskiego sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem. Sanktuarium powstało jako wotum wdzięczności za ocalenie Ojca Świętego z zamachu 13 maja 1981 r. Ojciec Święty osobiście dokonał konsekracji kościoła na Krzeptówkach 7 czerwca 1997 r. i podziękował za modlitwy w jego intencji. Czczoną tam figurę MB Fatimskiej pallotyni otrzymali od ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w 1961 r. Prymas otrzymał ją wcześniej od biskupa Fatimy. Po 26 latach kultu, w 1987 r. budowniczy i kustosz sanktuarium ks. Mirosław Drozdek SAC wraz z delegacją górali wyjechał z figurą do Watykanu gdzie 1 października 1987 r., Jan Paweł II na Placu św. Piotra dokonał koronacji, zakładając na skronie Matki Najświętszej ofiarowaną przez siebie koronę, która – jak powiedział - ma stanowić "przypomnienie tego, co Matka Boża uczyniła dla swego ludu". W tej sytuacji ks. Drozdek przygotowaną przez górali koronę ofiarował ks. kard. F. Macharskiemu, a kardynał przeznaczył ją do Nowej Huty. W wywiadzie dla „Naszego Dziennika” z 16 lutego 2006 r., ks. Drozdek powiedział o mało znanym fakcie, że w sypialni, przy łóżku Ojca Świętego stała figura fatimska, którą Jan Paweł II otrzymał w 1982 r. z miejsca objawień. W 1997 r. dar Fatimy został pomnożony o koronę odlaną ze złotych obrączek ofiarowanych przez zakopiańskich górali. Korona ta po śmierci Papieża powróciła na Krzeptówki.

Tadeusz A. Janusz
Foto: Arch. GAP

BOŻE CIAŁO

PROCESJA MIĘDZY BLOKAMI, CHODNIKAMI, ALEJKAMI I TRAWNIKAMI



W czwartek 16 czerwca, w Boże Ciało Msza św. o 9.30 była celebrowana przy ołtarzu fatimskim. Po niej wyruszyła procesja do czterech ołtarzy. Pierwszy z nich był przy krzyżu misyjnym. Drugi na os. Przy Arce między blokami: 2, 5, 9 i 18. Trzeci ołtarz został ustawiony między Liceum Sióstr Salezjanek a Szkołą Podstawową 86, czwarty przy figurze Matki Bożej Królowej Pokoju. Tego dnia, jak zwykle w Boże Ciało, przed południem pogoda znakomicie dopisała, podobnie jak i niezliczone rzesze wiernych – dorośli, dzieci pierwszokomunijne oraz sypiące kwiaty, dzwoniące dzwoneczkami, asysty feretronów,

baldachimu, światła, członkowie wspólnot i grup parafialnych. W tym roku procesja wędrowała nie ulicami, lecz trasą między blokami, często wąskimi chodnikami, alejkami i trawnikami. Była ona jak zwykle okazją do zmanifestowania swojej wiary. W historii Bieńczy zapewne pierwszy raz dotarła tutaj procesja z Najświętszym Sakramentem i pierwszy raz czytane były tu na Bieńczyckich Plantach fragmenty Ewangelii.

MM

HISTORIA PIELGRZYMOWANIA Z KRAKOWA NA JASNĄ GÓRĘ

NA PĄTNICZYM SZLAKU

Od chwili powstania częstochowskiego sanktuarium do łaskami słynącego wizerunku Jasnogórskiej Madonny podążali w kompaniach mieszkańcy Krakowa i okolic. Wskazują na to zachowane źródła, głównie Libri miraculorum (Księgi cudów) z lat 1396 – 1642 – pisze o tym w opracowaniu

Marta Michalska w *Dzieje pielgrzymowania z Krakowa na Jasną Górę*. Można tam odnaleźć informację o pątnikach krakowskich, doświadczających wielu łask i uzdrowień, których celem wędrówki była Jasna Góra. Aleksandra Witkowska dodaje, że zajmują oni wręcz „(...) pierwsze miejsce wśród wszystkich pozostałych pątników przybywających na Jasną Górę z terenu całej Polski”. Zwyczaj odbywania corocznych pieszych pielgrzymek krakowskich istniał już w początkach XVII w. Po raz pierwszy szlak z Krakowa na Jasną Górę opisał w 1639 r. paulin Andrzej Gołdonowski.

Jagiello co najmniej pięciokrotnie pielgrzymował na Jasną Górę. Zaangażowanie tego króla w sprawy religijne, jego hojność i aktywność pielgrzymia sprzyjały rozwojowi tradycji pątniczej.

Wychowany i wykształcony w duchu

religijnym w Kolegium Władysławowsko-Nowodworskim oraz w Akademii Krakowskiej Jan III Sobieski, król słynący z pobożności, kilkakrotnie pielgrzymował na Jasną Górę. Głęboko religijny charakter tych podróży umacniał więzi Krakowa z ośrodkiem częstochowskim, stwarzając warunki dla rozwoju ruchu pątniczego szlachcie, mieszczaństwu i chłopstwu. W 1683 r., w intencji dziękczynnej za zwycięstwo Jana III Sobieskiego odniesione pod Wiedniem, poprowadzono z katedry wawelskiej pierwszą doroczną Pieszę Pielgrzymkę Mieszczan. Tym samym krakowscy mieszczaństwo przez kolejne dziesięciolecia kontynuowali tradycję pielgrzymowania z Krakowa do Sanktuarium Narodu. Liczne wota złożone w sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej potwierdzają hojność królów, świadczą również o kunszcie krakowskich artystów – malarzy z dworu królewskiego, odnawiających cudowny obraz Matki Bożej i rzemieślników – twórców wybranych darów. Także biskupi krakowscy przyczynili się do wzbogacenia klasztoru, stwarzając darczyńcom, zdobywcom kościoła wotami oraz przekazującym jałmużnę, możliwość otrzymania

łask odpustu.

Jak głosi tradycja, przez pierwsze lata pielgrzymi ci wyruszali z Wawelu. Z niewiadomych powodów zwyczaj ten zmienił, wyznaczając ostatecznie kościół ojców franciszkanów – reformatów jako miejsce wymarszu na pątniczy szlak, co kontynuowano do 1977 r.

Na pamiątkę owych wydarzeń obrazy z wizerunkiem Matki Bożej umieszczono w Bramie Floriańskiej, w kolejnych zaś latach – w głównym ołtarzu wspomnianego kościoła ojców reformatów, a w 1937 r. – w kaplicy Zmartwychwstania Pańskiego na Cmentarzu Rakowickim. Liczba pielgrzymów w okresie międzywojennym sięgała 1000. Pielgrzymka w okresie międzywojennym wyruszała pod protektoratem ks. arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy, udzielającego pielgrzymom błogosławieństwa. Miała ona charakter pokutny, a niektórzy pątnicy w ostatnim dniu wędrówki powstrzymywali się od spożywania posiłków, nie przyjmowali również napojów.

W XVIII stuleciu pielgrzymowanie było bardzo ważną i popularną formą pobożności. Szczególnie chętnie pielgrzymi z terenu południowej Małopolski



wędrowali do klasztoru jasnogórskiego. Tradycję pielgrzymowania na Jasną Górę kontynuowano, mimo utraty niepodległości przez Rzeczpospolitą. Pragnienia nawiedzenia sanktuarium maryjnego nie zniwelowały wprowadzane zarządzenia ani represje zaborców austriackich, dążących do zerwania więzi łączących mieszkańców owych terenów z Kościołem polskim, w którym Jasna Góra pełniła szczególną rolę.

Dbałość o zachowanie tożsamości



narodowej, zaznaczana była obecnością wybitnych przedstawicieli kultury na wzgórzu jasnogórskim. Z Krakowa do klasztoru paulińskiego przybywali m.in.: J. Matejko (1879 r.), H. Siemiradzki (1899 r.), W. Kossak (1909 r.) oraz W. Przerwa-Tetmajer (1910 r.). Również pielgrzymi innych grup społeczno zawodowych na początku XX w. licznie zmierzali ku Częstochowie. W 1908 r. na Jasną Górę przybyła również 60-osobowa grupa nauczycieli z Krakowa, demonstrując przywiązanie do wartości katolickich oraz dążenie do obrony kultury i świadomości narodowej.

Ograniczenia o charakterze politycznym w ruchu pielgrzymkowym znikły wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. W okresie międzywojennym z Krakowa wyruszały różne grupy pielgrzymkowe. Udział mieszkańców archidiecezji krakowskiej w ruchu pątniczym w latach 1918 – 1939 był duży, bowiem do klasztoru jasnogórskiego przybyło 318 207 osób w 1751 grupach.

Działania podejmowane w latach 50. XX w. przez władze komunistyczne, mające na celu likwidację ruchu pątniczego, nie pozbawiły determinacji organizatorów pielgrzymek, głównie parafialnych, wyruszających z krakowskich kościołów. Ograniczyły jednak wielkość ruchu pielgrzymkowego do 60 – 100 osób, przekształcając go z grupowego na bardziej kameralny, indywidualny. Aktywność duszpasterska i pątnicza ks. Karola Wojtyły bez wątpienia przyczyniła się

do utrzymania i wzmocnienia więzi z sanktuarium jasnogórskim i pogłębienia kultu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Do utrzymania i wzmocnienia więzi z sanktuarium jasnogórskim i pogłębienia kultu Matki

Boskiej Częstochowskiej przyczyniła się aktywność duszpasterska i pątnicza ks. Karola Wojtyły. Wielokrotnie przemierzał on drogi pielgrzymie z młodzieżą na rowerach i pieszo, wygłaszał homilie i kazania do różnych grup stanowo-zawodowych – również jako biskup i kardynał.

Jednocześnie z Krakowa corocznie – w lipcu – wyruszały wyżej wspomniane piesze pielgrzymki mieszczan: 20 lipca z kościoła ojców franciszkanów-reformatorów, zaś 22 lipca z kościoła ojców karmelitów na Piasku.

W latach 70. zwyczaj pieszego pielgrzymowania z Ziemi Krakowskiej przejęły nowe wspólnoty pielgrzymkowe: cysterska, skałeczna, krakowska i dominikańska. W 1971 r. z bazyliki Podwyższenia Krzyża Świętego w Mogile wyruszyła kilkusobowa grupa pątników, złożona z osób bliskich cysterskiemu przewodnikowi o. Benignusowi Piotrowi Deptule. 16 lipca 1972 r. w większej, bo 60-osobowej grupie ponownie wyruszyli pielgrzymi do Częstochowy, niosąc na czele pielgrzymki drewniany krzyż

z napisem „Pierwsza Piesza Pielgrzymka z Mogiły 1972 r.” Piesza Pielgrzymka Cysterska z każdym rokiem była coraz liczniejsza, mimo tego, że przez pierwsze lata nie miała oficjalnej zgody ze strony władz państwowych. Dopiero w 1981 r., po kilku latach starań, organizatorzy otrzymali zgodę na pielgrzymowanie do sanktuarium na Jasnej Górze.

Tradycję pieszego pielgrzymowania z Nowej Huty do Częstochowy kontynuowano, skupiając pątników wokół nowo powstałego IV członu Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej, której powstanie datuje się na rok 1981. Człon IV utworzono w 1998 r., decyzją ks. Biskupa Kazimierza Nycza. Pamiątkowy pielgrzymkowy Krzyż Mogiński, przekazany pątnikom, przypomina o wieloletniej tradycji pieszego pielgrzymowania z północno-wschodniej części Krakowa, w ramach Pieszej Pielgrzymki Cysterskiej. Przy parafii św. Brata Alberta na os. Dywizjonu 303 umiejscowiono bazę i sztab organizacyjny członu IV pielgrzymki. Przez pierwsze lata, aż do 2003 r. opiekę nad organizatorami tego członu – Duszpasterstwem Akademickim, sprawował ks. Roman Ciupaka, wieloletni przewodnik główny, założyciel członu nowohuckiego. Liczba pielgrzymów z 480 osób (1998 r.) w ciągu dwóch lat podwoiła się, w Roku Jubileuszowym (2000 r.) dochodząc do 957 osób. W ciągu lat pielgrzymka ta ulegała przekształceniom liczebnym i personalnym (zmiana przewodników). W 2000 r. utworzono 4 grupy z odrębnymi patronami i przewodnikami. Obecnie ku Jasnej Górze wędruje 6 grup członu nowohuckiego: mistrzejowicka (nr 24), młodzieżowa (nr 25), mogilska (nr 26), pallotyńska (nr 27), bieńczycka (nr 28), oraz św. brata Alberta (nr 29).

Za: Marta Michalska, Dzieje pielgrzymowania z Krakowa na Jasną Górę, w: PEREGRINUS CRACOVENSIS 2013, 24 (3), 93 – 116



42. PIESZA PIELGRZYMKA KRAKOWSKA NA JASNĄ GÓRĘ

POŚLANI W POKOJU CHRYSTUSA

W dniu 6 sierpnia br. pod hasłem: „POŚLANI W POKOJU CHRYSTUSA” - „Kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. (J. 6.57): rozpocznie się 42. Piesza Pielgrzymka z Wawelu na Jasną Górę! Do Częstochowskiej Królowej Polski pielgrzymi dotrą w dniu 11 sierpnia.

Zapisy na tegoroczną Pielgrzymkę Krakowską rozpoczęły się 1 czerwca. Można zapisać się również przez internet za pośrednictwem formularza, który udostępniony jest na stronie (www.ppk2.pl).

Wspólnocie Nowohuckiej przewodzi ks. Krzysztof Polewka, parafia św. Judy Tadeusza, ul. Wężyka 6. Tel. 12 647 8 8, w.15; kom.: 606 404 592; polew@interia.pl

Grupa 28 -Parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski, ul. Obrońców Krzyża 1, 31-831 Kraków-Bieńczyce, Telefon:12 647 94 88

RODZINNY PIKNIK PARAFIALNY



Słoneczna pogoda sprzyjała czerwcowym piknikom organizowanym na boiskach szkół naszej parafii. W niedzielę 12 czerwca Arka Pana

wraz z Publicznym Liceum Sióstr Salezjanek przygotowali RODZINNY PIKNIK PARAFIALNY Z ŻONKILEM W TLE, z mnóstwem atrakcji dla dzieci małych i dużych: występami artystycznymi, dmuchańcami, biesiadą, kielbaskami, bigosem, prezentacją szkół, malowaniem

tworzy oraz konkursami rodzinnymi, w których można było wygrać rower, rejsy po Wiśle czy wejścia do Parku Wodnego. Tego pięknego popołudnia parafianie Arki Pana nie zawiedli i tłumnie całymmi rodzinami przybyli na piknik, gdzie każdy znalazł coś dla siebie. I choć na otwarcie pikniku ks. proboszcz Jerzy Czerwień na pytanie, jaki sport najchętniej uprawia, odpowiedział, że sjęstę poobiednią, to jednak 10 dni później na festynie w SP 101, połączonym z uroczystym otwarciem zmodernizowanych boisk, ks. Proboszcz znakomicie sobie radził na bramce.

Wcześniej razem z dyrektorem SP 101 p. Anną Serafin – Gruszką i oficjalnymi



gośćmi na czele z przewodniczącym Rady Miasta Krakowa p. Rafałem Komarewiczem, przedstawicielem ZIS p. Krzysztofem Smoleniem oraz radnymi Dzielnic XVI uroczystie przecięli wstęgę i poświęcił nowe piękne obiekty, które powstały dzięki udziałowi Stojedynki w programie rewitalizacji boisk przyuczolnych Gminy Miejskiej Kraków.

MM

MAŁOPOLSKI KONKURS LITERACKI I PLASTYCZNY SP 101

ROZWIJANIE SWYCH PASJI TO WIELKA RZECZ

Szkoła Podstawowa 101 po raz siedemnasty zorganizowała MAŁOPOLSKI KONKURS LITERACKI I PLASTYCZNY, w tym roku pod hasłem „Niezwyczajne historie zwykłych przedmiotów”, w którym wzięło udział ponad 800 uczniów, nie tylko z najdalszych zakątków Małopolski, ale także i z innych województw. Nadesłane przez nich prace są ważnym głosem młodego pokolenia na temat naszej współczesności.

Jak mówi profesor Czesław Dźwigaj - opiekun merytoryczny konkursu plastycznego – konkurs ten to prawdziwa praca u podstaw, bo otwiera ludzi na humanistykę i pokazuje młodzieży w tej puszczy mediów, że można inaczej, że można być autonomicznym, można być sobą.

Jest to wyjątkowy konkurs, który wspiera się na akademickich filarach: Akademii Sztuk Pięknych za sprawą profesora Czesława Dźwigaja oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego za sprawą dr Ewy Modzelewskiej – Oparę.

Jego finał w Sali Miedzianej Muzeum Krakowa, w samym sercu naszego miasta, pomyślany jest jako biesiada literacka

z elementami koncertu muzycznego i wystawą nagrodzonych prac. Podczas tegorocznej gali zadebiutował w nowym składzie zespół nauczycieli „Trzy Światy” z ks. Piotrem Waligórą, grającym na perkusji. W tym roku działalność Szkoły 101 dodatkowo wsparł również Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Krakowskiej.

- Z przyjemnością przeczytałam Wasze prace, zadziwiające swoją dojrzałością, potrafiące wzruszyć, jak i rozbawić do łez – powiedziała dr Ewa Modzelewska – Opara - Wykazaliście się dużą wrażliwością przedstawiając rzeczywistość widzianą oczami przedmiotów, które pragną czuć się potrzebne i być blisko człowieka. Za pomocą ich historii bardzo często pokazywaliście siłę przyjaźni, która jak lustro ujawnia prawdę o nas samych



i potrafi sprawić, że każda wspólnie wypita herbata będzie niezwykła. W swoich pracach sięgaliście w przeszłość, w głąb historii rodzinnych, wspominając przedmioty przekazywane z pokolenia na pokolenie, jak i wybiegając w przyszłość, w sferę marzeń, łamiąc schematy. Pokazaliście, że szara kostka brukowa może marzyć o życiu jak najdalszym od szarości i jej marzenia mogą się spełnić – mówiła przewodnicząca jury konkursu literackiego.

Takie właśnie były prace nadesłane w tym roku.





Foto Beata Majewska -Wojtal

Wśród zwycięzców konkursu znalazło się dwóch uczniów z naszej parafii:

Pierwsze miejsce w kategorii plastycznej zdobył Maciej Gębka z Publicznej Szkoły Podstawowej Sióstr Salezjanek w Krakowie, autor pracy „Onkologiczny kubek motywujący do życia”, wykonanej z ceramiki. Jak mówi mama Maćka:

- Pani od plastyki zapytała o ulubiony kubek Maciusia i Maciek odpowiedział, że nie ma teraz ulubionego kubka, bo niestety jego ulubiony kubek stłukłam przez przypadek, a jego ulubiony kubek kupiłam zaraz na początku Maćka choroby. Kiedy leżał w szpitalu, znalazłam kubek z napisem „Be brave” z gwiazdą, taki w stylu wojskowym, w kolorach moro. Maciusiowi bardzo się kubek spodobał i za każdym razem, jak mówił: „Mamo ja nie mogę, ja się boję”, odpowiadałam „Maciuś, patrz na ten kubek, przeczytaj ten napis: Bądź odważny, dasz radę, uda ci się wszystko, tylko patrz na ten kubek i wszystko będzie dobrze”. Faktycznie, Ma-

ciej za każdym razem jak wracał do domu, to wracał z kubkiem, za każdym razem jak jechał do szpitala, to jechał z kubkiem przez całą chorobę, przez całe dwa lata. Jego ulubionego kubka już nie ma, teraz jest ten, trochę inny – opowiada p. Marta Gębka...

Ten nowy kubek wykonany przez Maćka organizatorzy konkursu pragną przekazać na Oddział Onkologiczny do Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu, z informacją, że jest to praca ich byłego pacjenta, bo jak mówi mama Macieja - Na tym oddziale bardzo potrzeba nadziei, szczególnie rodzicom.

W konkursie literackim pośród laureatów pierwszego miejsca jest też Antoni Firlej SP 101, który przedstawił świat widziany z perspektywy wózka narzędziowego. Dzięki spostrzeżeniom tego niezwykłego przedmiotu możemy uświadomić sobie piękno naszej codzienności. Bo chyba żadne dziecko na świecie nie



cieszyło się tak z odwiedzenia szkoły, jak ta skrzynia narzędziowa na kółkach. A o to jej relacje: „To było coś wspaniałego! Tego dnia poczułam się tak szczęśliwy, jak z pewnością nigdy dotąd nie czułam się żaden wózek narzędziowy na świecie. Dzieci w szkole robiły mi zdjęcia, nauczyciele podchodzili do mnie i przyglądali mi się z zaciekawieniem, a ja z miłą chęcią im pozowałam, eksponując swoje walory.” Cieszymy się więc z małych rzeczy, tak jak wózek zapełniony najpierw książkami, a później zabawkami.

Jak powiedział profesor Czesław Dźwigaj: Nadchodzą wakacje, wykorzystajcie ten czas na rozwijanie swojego talentu. Bo wiecie co - to jest wielka radość liczyć na was i kiedy obdarowano was czymś więcej aniżeli innych, rozwijanie tej pasji przez całe życie przy pomocy rodziców i pedagogów to jest wielka rzecz. To być może będzie cel waszego życia. a te teksty i te prace plastyczne są kapitalne, są tak dojrzałe, że nas zaskakują. Cudowna sprawa, pielęgnujcie to. Pielęgnujcie przez całe życie, nawet jeśli to nie będzie waszym zawodem.

Małgorzata Modzelewska



CZERWCOWA FATIMA

PRZEBACZ NAM NASZE GRZECHY



- Ktoś pomyśli: jakaś nowa twarz, nie taka nowa w sensie, że już trochę przeżyłem, ale kiedyś pracowałem w Stowarzyszeniu u Siemachy i przez jakiś czas tu przyjeżdżałem, byliśmy sąsiadami – mówił na Fatimie ks. Andrzej Gieroń w swojej homilii.

Temat czerwcowego fatimskiego spotkania brzmiał „Przebacz nam nasze grzechy”.

- Życie jest procesem, ono się ciągle dzieje i trzeba odpowiedzieć na pytanie, co zrobić z nim, z tym czasem, z tym kawałkiem dziejów, z tymi ludźmi, którzy są koło nas – kontynuował ks. Andrzej.

- My, starsi często źle myślimy o sobie. Potem zaczynamy źle myśleć o innych. Myślimy: Przebacz nam nasze grzechy,

jesteśmy niedoskonali, ale inni są jeszcze gorsi. I być może zasada oko za oko, ząb za ząb to nie jest niesprawiedliwość, lecz uczciwa wypłata, ale Pan Jezus chciał i chce, żeby zło zwyciężać dobrem.

Trzeba się zastanawiać, co tu zrobić, żeby ciągle wybaczać i zaczynać od nowa.

Życie jest procesem, ono stawia pytania, spróbujmy dobrem odpowiedzieć na wszystko – zakończył ks. Andrzej Gieroń.

Tego dnia z powodu deszczowej pogody nie było procesji wokół kościoła podczas różańca pokutnego. Czuwanie modlitewne, które rozpoczęło się po Mszy św. o godzinie 11.00, zakończyło się czuwaniami o godzinie 21.00.

MM



Foto Beata Majewska -Wojtal



SP 101 NA PAPIESKIM SZLAKU

WYPEŁNIAJĄC TESTAMENT ŚW. JANA PAWŁA II..

W czerwcu, po dwóch latach pandemii Szkoła Podstawowa 101 pod wodzą ks. Piotra Waligóry znów wyruszyła na pielgrzymi szlak śladami św. Jana Pawła II, które zawiodły szkolną społeczność do Kalwarii Zebrzydowskiej, zwanej „Polską Jerozolimą”.

- Kiedy w domu były jakieś uroczystości lub kłopoty, wtedy szliśmy do Kalwarii i tak to już mi zostało – mówił Ojciec Święty. To tutaj w 2002 roku Papież odprawił swoją ostatnią w Polsce Mszę św. i wypowiedział wzruszające słowa: „Proszę, abyście się tu za mnie modlili, za życia mojego i po śmierci”.

Tak też się stało... Uczniowie, rodzice nauczyciele i dyrekcja szkoły uczestniczyli w uroczystej Mszy św. w bazylice, podczas której ks. Piotr opowiadał dzieciom, jaki był Karol Wojtyła od najmłodszych swoich lat... Mówił o tym, że pochodził z Wadowic, tj. 12 km od Kalwarii, że często tu z rodzicami przychodził. Jak miał 9 lat, przed Pierwszą Komunią Świętą zmarła mu mama, wtedy tata przyprowadził go do Kalwarii do kaplicy Matki Bożej i powiedział mu, że odtąd Ona będzie jego Matką.. Karol Wojtyła przychodził tu jako młodzieniec, student, ksiądz, kardynał, zawsze wszystkie swoje sprawy powierzał w kaplicy MB i na drózkach. Jako Papież podarował Matce Bożej Kalwaryjskiej złotą różę w 1987 roku, zawsze też obraz MB Kalwaryjskiej przywożono na Błonia na Mszę św. z Ojcem Świętym (wtedy, gdy nie był on w Kalwarii). Ks. Piotr podkreślał, że trzeba swoje życie budować na Słowie Bożym i postawach autorytetów, takich jak Jan Paweł II, nie



tylko go wspominać, podziwiać, ale i naśladować.

Po Eucharystii pielgrzymi pokłonili się Matce Bożej Kalwaryjskiej, byli również na słynnych kalwaryjskich drózkach – to dla ducha strawa, ale była jeszcze pizza oraz papieskie kremówki i przy pomniku św. Jana Pawła II wspólny śpiew z ks. Piotrem „Barki do Nieba”.

Tradycja śpiewania Barki do Nieba zrodziła się w Stojedynce zaraz po śmierci Papieża. Wtedy to 4 kwietnia 2005 roku Szkoła 101 wpisała do księgi kondolencyjnej wystawionej w Kurii Metropolitalnej słowa „Dla kogo będziemy teraz śpiewać Barke i Abba, Ojczy? Będziemy śpiewać do Nieba, gdzie Ty teraz jesteś i śpiewasz z chórem aniołów”. Złożonemu wówczas przyrzeczeniu Szkoła 101 jest wierna od 17 lat.

Małgorzata Modzelewska

KONIEC ROKU SZKOLNEGO 2022

SMUTEK POŻEGNANIA I WAKACYJNA RADOŚĆ

24 czerwca o godz. 8.00 w Arce Pana uroczystą Eucharystią uczniowie rozpoczęli świętowanie kończącego się roku szkolnego 2021/22.

W wygłoszonym kazaniu ks. Piotr Waligóra – katecheta SP 101 - powiedział do licznie zgromadzonych dzieci, rodziców i nauczycieli: „Dziękuję wam, że zanim poszłście do szkoły, przyszlście tutaj do świątyni, aby Panu Bogu podziękować za ten rok szkolny, który był ciekawym rokiem. Na początku była pandemia, nauczanie zdalne, ja sam długo nie wiedziałem, jak wyglądają moi uczniowie, potem przyszlście do szkoły i chodziliśmy w maseczkach długi czas. Właściwie dopiero w ostatnie miesiące szkoła wygląda jak przed laty. Rozpoczynaliśmy ten rok szkolny z różnymi nadziejami – nauczyciele na podwyżki, uczniowie na dobre oceny. Wielu się to udało, niektórzy mają niedosyt. Rok szkolny 2021/22 dzisiaj już kończymy i mówimy dziękuję ci Panie Boże za ten rok, umiejmy też Pana Boga z wszystko przeprosić i poprosić. Wakacje to czas odpoczynku, ale nie od Pana Boga. Pamiętajcie o niedzielnej Eucharystii. Nie wstydźcie się przeżegnać przechodząc koło kościoła, nie wstydźcie się klęknąć do modlitwy wieczornej, gdziekolwiek będziecie, nie zapominajcie o Panu Bogu” – mówił ks. Piotr. Eucharystia, którą celebrował proboszcz



Jerzy Czerwień wraz z ks. Piotrem i ks. Andrzejem Małysą, miała wyjątkową oprawę. Pięknie śpiewała schola, morzem łez żegnając się z odchodzącą z naszej parafii s. Ewą i s. Agnią.

W ten poranek kończącego się roku szkolnego w Arce Pana wybrzmiały wszystkie najpiękniejsze pieśni, których nasze dzieci nauczyły się przez te wszystkie lata od s. Ewy, wyjątkowo brzmiała też jej gitara i szlachetny Siostry głos... Ze smutkiem i żalem pożegnania.

W NASZEJ PARAFII

NAWIEDZENIE IKONY ŚWIĘTEJ RODZINY

W niedzielę 22 maja 2022 r. przeżyaliśmy nawiedzenie Ikony Świętej Rodziny. Po południu od 13.30 do 15.00 wierni modlili się indywidualnie a o godz. 15.00 wspólnie odmówili koronkę do Miłosierdzia Bożego i pożegnano ikonę, która została zawieszona do parafii MB Nieustającej Pomocy na os. Bohaterów Września.

PIELGRZYMKI

Ks. Piotr zorganizował autokarową, jednodniową, pieszą pielgrzymkę z Łagiewnik do Kalwarii. Ks. Jarosław 4 czerwca wraz z młodzieżą uczestniczył w Spotkaniu Młodych na Polach Lednickich i organizuje pielgrzymkę na Światowe Dni Młodzieży w roku przyszłym. Szczegóły można poznać w zakrystii.

Grupa Pielgrzymkowa z parafii św. Maksymiliana w Mistrzejowicach zaprosiła na pielgrzymkę rowerową do Szczepanowa 18 czerwca. Stowarzyszenie Krwi Chrystusa zorganizowało pielgrzymkę do Częstochowy na odpust Krwi Chrystusa 26 czerwca. W dniach od 17 do 19 czerwca br. członkowie redakcji „Głosu Arki Pana” uczestniczyli w pielgrzymce „Śladami św. Jana Pawła II” do Warszawy, Łasek, Niepokalanowa i Częstochowy zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Civitas 44”.

SZKOŁY ZAPRASZAJĄ

Szkoła Policealna Pracowników Służb Medycznych i Społecznych przy Rondzie Kocmyrzowskim zachęca do zapoznania się ze swoją ofertą edukacyjną. Plakat na tablicy przed kościołem. Zespół Szkół Zawodowych im. Tadeusza Sendzimira na os. Złotej Jesieni 2 zaprosiło uczniów klas 8 i ich rodziców na piknik promocyjny we wtorek 31 maja od 8.00 do 16.00. W programie była prezentacja szkoły i liczne atrakcje.

PIKNIK PARAFIALNY

W niedzielę 12 czerwca br. po południu na terenie Liceum Sióstr Salezjanek – os. Jagiellońskie 17 odbył się Rodzinny Piknik Parafialny. Rozpoczął się o godz. 15.00. W programie prezentacje i koncerty, wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych, w tym atrakcje kulinarne. Przeprowadzony też był konkurs z nagrodami.

KWESTY

W czerwcu przed kościołem kwestowali podopieczni i wolontariusze Fundacji „Agape”. Fundacja organizuje wakacyjne wyjazdy rekolekcyjno-wypoczynkowe dla osób niepełnosprawnych. Dla wielu jest to jedyny w roku dłuższy wyjazd poza miejsce zamieszkania. Podczas pikniku parafialnego kwestowano na rzecz Hospicjum św. Łazarza.

NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE

Nabożeństwa czerwcowe ku czci Najświętszego Serca Jezusowego odprowadzane było w dni powszednie po Mszy Świętej wieczornej, a w niedziele o 17.00.

BOŻE CIAŁO

We czwartek 16 czerwca br. obchodziliśmy uroczystość Bożego Ciała. Trasa procesji została zmieniona. Szczegóły wewnątrz numeru. W oktawie Bożego Ciała o godz. 17.30 były nieszpory a po nich procesja eucharystyczna.

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE

W poniedziałek 13 czerwca br. nabożeństwo fatimskie. Czuwanie modlitewne rozpoczęło się po Mszy o 11.00. Od 16.30 spowiedź. O 18.00 Msza Św. a po niej różańcowa procesja pokutna.

Po Mszy Świętej dalszy ciąg czuwania do godziny 21.00.

ZAPROSZENIE NA SPEKTAKL MUZYCZNY

W sobotę 18 czerwca o 19.00 w kościele na os. Dywizjonu 303. Parafia św. Brata Alberta zaprosiła na spektakl muzyczny w oparciu o poemat Karola Wojtyły „Pieśń o blasku wody”, który wystawiła Krakowska Opera Kameralna.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Młodzież, rodzice, nauczyciele i wychowawcy na zakończenie roku szkolnego uczestniczyli w dziękczynnej Eucharystii w piątek o godz. 8.00.

ODPUST W KOŚCIELE SERCA JEZUSOWEGO NA OS. TEATRALNYM

Wielu parafian uczestniczyło w odpuscie parafialnym w kościele Serca Jezusowego na os. Teatralnym. Uroczysta suma odpustowa została odprawiona o godz. 18.00. Kazanie głosił prowincjał Księży Saletynów ks. Grzegorz Zembroń.

ZMIANY PERSONALNE W NASZEJ PARAFII

Ochodzą z naszej parafii ks. Andrzej Małysa i podejmuje posługę duszpasterską w parafii pw. św. Józefa w Kalwarii Zebrzydowskiej, a na jego miejsce przychodzi Ks. Konrad Natkaniec – dotychczasowy wikariusz w parafii pw. MB Nieustającej Pomocy w Krakowie-Mydlnikach. Niemal całkowicie zmienia się skład personalny w klasztoru Sióstr Służebniczek – odchodzi Przełożona s. Akwilla Lipiak oraz s. Ewa Tomaszewska, s. Agnieszka Sienkiel, s. Dąbrowka Bycio i s. Tadeusza Dyrek.

Ochodzącym - Ks. Małysie i Siostram składamy serdeczne podziękowania za pracę w naszej parafii i życzymy Bożego błogosławieństwa na dalszą posługę. Szczęść Boże!

Szczegóły dotyczące zmian podamy we wrześniowym numerze GAP. Redakcja.

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	ur.	chrz.
1. Helena Maria Walkosz	01.06.2021	14.05.2022
2. Tymoteusz Władysław Twardowski	11.11.2011	22.05.2022
3. Ignacy Rzewucki	21.05.2022	23.05.2022
4. Aleksander Robert Krzywda	18.12.2019	19.06.2022
5. Wanda Paulina Litewka	26.10.2021	19.06.2022
6. Jakub Józef Bułat	20.12.2021	19.06.2022

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Łukasz Wiesław Gębski i Iwona Barbara Gębska	04.06.2022
Leszek Sławomir Paszwa i Sylwia Karolina Kamecka	17.06.2022

17.06. 2022 KRONIKA ŻAŁOBNA

	ur.	zm.
1. Józef Czekaj	20.06.1932	17.05.2022
2. Stanisław Kidawa	10.08.1843	14.05.2022
3. Władysław Miska	03.12.1928	18.05.2022
4. Genowefa Janik	14.05.1937	23.05.2022
5. Zbigniew Wilczyński	26.10.1959	10.05.2022
6. Mieczysław Biernacik	04.04.1954	28.05.2022
7. Irena Urbańska	08.11.1928	30.05.2022
8. Anna Kądziołka	03.06.1937	30.05.2022
9. Alicja Maciejewska	22.12.1950	04.06.2022
10. Krystyna Lichoń	16.10.1936	09.06.2022
11. Halina Węglowska	23.05.1947	09.06.2022
12. Monika Trzópek	01.08.1977	13.06.2022
13. Monik Szykowny	07.06.1968	10.06.2022
14. Róża Żuradzka	02.09.1966	14.06.2022
15. Wiesław Nowak	09.12.1952	14.06.2022
16. Mieczysław Styczeń	13.06.1928	15.06.2022

MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA W ARCE PANA

Niedziele:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 12:30 (chrzty), 16:00, 17:30, 19:00

Święta Kościelne:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 16:00, 18:00

Dni Powszednie:

6:00, 6:30, 7:00, 7:30, 8:00 (grota MB Fatimskiej),
11:00 (grota MB Fatimskiej), 18:00

Spowiedź Święta - w Kaplicy pojednania:

Dni powszednie: 6:00-8:30; 16:30-18:00; w niedziele i święta:
przed Mszą św.

Pierwsze piątki: 6:00-8:30; 15:00-18:00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

w środy o godz. 7:00 i 18:00

Nabożeństwa Fatimskie: od maja do października 13 każdego
miesiąca o godz. 18:00

Odpust: I. MB Królowej Polski - 3 maja; II. Matki Bożej
Fatimskiej - 13 września

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KALIA

TRUMNY - WIEŃCE - TRANSPORT - OBSŁUGA POGRZEBÓW

- + kompleksowa obsługa pogrzebów
- + trumny i akcesoria pogrzebowe
- + przewóz zwłok na terenie całego kraju
- + kremacje
- + klepsydry i nekrologi w prasie
- + kwiaty
- + bezgotówkowe usługi w ramach zasiłku ZUS

Kraków - ul. Mazowiecka 14, tel. 012 423 30 48;

Nowa Huta - naprzeciw Szpitala Rydygiera
os. Wysokie 20 c, tel. 012 648 99 95;

Codziennie w godz. 8.00 - 16.00, soboty 9.00 - 14.00.

telefony całodobowe
012 633 99 53, 012 645 91 71



„Głos Arki Pana” jest dostępny w:

- Grocie MB Fatimskiej
- na stoliku pod organami (w niedziele)
- redakcji Głosu Arki Pana (obok wejścia na plebanię)



Biuro Podróży „GALEON”

Laureat konkursu „ODYS’2007”
za najlepszą ofertę własną
w turystyce młodzieżowej

www.galeon.krakow.pl

zaprasza na

NOWA STRONA WWW - ZAPRASZAMY

KOLONIE i OBOZY LATO’ 2022

Morze

STEGNA K. KRYNICY MORSKIEJ + MALBORK + WARSZAWA

- (13 dni) 01.08. - 13.08. cena: 2.290,-

OSTATNIE 3 MIEJSCA

Góry

MAŁE CICHE i 2 PARKI WODNE ! - (8 dni) 04.08. - 11.08. cena: 1.400,-

OSTATNICH 10 MIEJSC

ZATRUDNIMY dod. **WYCHOWAWCÓW-NAUCZYCIELI** (b. dobre warunki współpracy)

WYCIEZKI KRAJOWE i ZIELONE SZKOŁY

(ponad 74 propozycje dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

Muzeum Lalek i Wizyta u Wiedźmy, Karpacka Troja (osada z epoki brązu i żelaza a la Biskupin, ale większa!) + Biecz, Miasteczko Galicyjskie + skansen Nowy Sącz, Europejskie Centrum Bajki – wizyta u Koziołka Matołka, Pacanów Kurozwęki + zagroda bizonów, Ogrodzieniec + Góra Birów + Zamki Jurajskie Miniaturze + Pustynia Błędowska, Inwałd – Park Miniatur, Dinozatorland, Karawana Jurajska – Zaczarowany Las – w poszukiwaniu Jasia i Małgosi oraz Domku Baby Jagi + ognisko z pieczeniem kiełbasy i dyskoteka w remizie, Osada Indiańska + Diabelski Kamień + Opactwo Cystersów w Szczyrzycu, Park Jurajski, Góry Świętokrzyskie, Oświęcim, Nowa Huta, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Szyndzielnia, Niepołomice Obserwatorium Astronom. ferma strusi, Izba Leśna, baczówka, Kazimierz Dolny n/ Wisłą, Czarnolas, Puławy, Baranów Sand., Pieniński Park Narodowy, zamek w Niedzicy i Czorsztynie, Spływ Dunajcem, Tatrzński Park Narodowy i Zakopane, Zamki i warownie Jury Krakowsko-Częst., Jaskinia Wierchowska, Nietoperzowa itp., Szlak Jana Pawła II, Bieszczady, Warszawa, Mazury, Wrocław, Chorzów, Szlak Piastowski (Poznań, Biskupin, Wenecja, Gniezno, Ostrów Lednicki itd.), Szlak Orlich Gniazd, Częstochowa, Ojców i Pieskowa Skała, Wieliczka, Bochnia, Nowy Wiśnicz, Dębno, Tarnowskie Góry, Kotlina Kłodzka, Karkonosze itp.

Ogniska z pieczeniem kiełbasy i atrakcjami oraz programy na życzenie!

WYCIEZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI

MEDZIUGORJE (8 dni) - terminy wkrótce

(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDEŃ, BUDAPEST, BRATYSŁAWA, RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIEŃC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BUŁGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuaria w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Olafa, ZIEMIA ŚWIĘTA i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie!

WYCIEZKI SZKOLNE i DLA FIRM, ORGANIZACJI - Polska i Europa

Zapraszamy do współpracy **ORGANIZATORÓW IMPREZ**
(dla grup specjalne zniżki)!

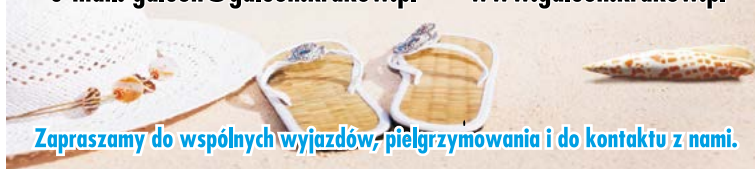
ZAPISY i INFORMACJE:

Biuro Podróży „GALEON” 31-959 Kraków, os. Górali 5
czynne: pon. - piątek 10.30 - 17.00

budynek Ośrodka Kultury C.K. Norwida i Kina „Sfinks”

tel./fax: 12 642 26 20, tel. 12 684 01 48, tel. 511 440 930

e-mail: galeon@galeon.krakow.pl www.galeon.krakow.pl



Zapraszamy do wspólnych wyjazdów, pielgrzymowania i do kontaktu z nami.

15.05.2022 ROCZNICA PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ



22.05.2022 PEREGRYNACJA IKONY ŹWIĄZANEJ RODZINY



29.05.2022 UROCZYSTOŚĆ WNEBOWSTĄPIENIA
PAŃSKIEGO



05.06.2022 NIEDZIELA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO



12.06.2022 PIKNIK PARAFIALNY



13.06.2022 FATIMA



16.06.2022 BOŻE CIAŁO



LAUREACI MAŁOPOLSKIEGO KONKURSU LITERACKO-
PLASTYCZNEGO SP101

